

Najpilniejsze tematy do załatwienia z zakresu geodezji i kartografii
na wszystkich szczeblach administracji publicznej

Krajobraz po reformie

LIDIA DANIELSKA, ROMAN WOJTYNEK

Służba geodezyjna i kartograficzna po raz kolejny przeżywa reorganizację. Jest ona wynikiem oczekiwanej reformy ustrojowej państwa i związanej z nią reformy administracji publicznej. Stanęliśmy jako społeczność geodezyjna po 1 stycznia 1999 roku przed zupełnie nowym wyzwaniem, o którym można z całą pewnością powiedzieć „dura necessitas” – twarda konieczność.

Nie trzeba być prorokiem, aby twierdzić dzisiaj, że będzie to trudny okres dla wszystkich, a więc i dla służby geodezyjnej i kartograficznej także. Nie da się uciec i odizolować. Tak to już jest z całą gospodarką, że działa na zasadzie naczyń połączonych. W naszym przypadku ważne jest, aby umiejętnie i z rozważą kreować rolę i miejsce całej służby geodezyjnej i kartograficznej w nowej sytuacji, ale równocześnie stanowczo i konsekwentnie zmierzać do naprawienia spraw, których w minionym okresie i w drodze do reformy nie udało się nam geodetom załatwić.

Prawo geodezyjne do nowelizacji

Aktualną strukturę służby geodezyjnej i kartograficznej określiła tzw. ustawa kompetencyjna, która znoveelizowała ustawę *Prawo geodezyjne i kartograficzne*. Podstawy tego ostatniego zostały określone przed rokiem 1989, a więc w innym systemie administracyjnym. O potrzebie wydania nowego *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* środowisko geodezyjne wypowiadało się wielokrotnie, i to nie tylko w związku z mającą nastąpić reformą ustrojową państwa, ale dużo wcześniej. Fakt ten nie jest bez znaczenia dzisiaj, kiedy przyszło nam budować w nowej rzeczywistości struktury służby na podstawie tak znoveelizowanego *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jego nowelizacja to wynik kompromisu. Życie zapewne zweryfikuje jego zapisy. Trudno zatem nie zgodzić się ze stanowiskiem Głównego Geodety Kraju, że należałoby w drodze „spokojnej merytorycznej dyskusji dokonać korekty tego, co nie jest dobrze zapisane”.

Daleko posunięta decentralizacja zadań służby geodezyjnej i kartograficznej w kontekście czynników gospodarczych zmieniających oblicze ustrojowe państwa oraz w związku z nowymi rozstrzygnięciami prawnymi w obrębie wielu zagadnień mających oddziaływanie zwrotne wymaga zdecydowanych zmian w zakresie uregulowań prawnych w geodezji i kartografii. **Zatem jednym z pierwszoplanowych zadań Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii powinny być działania zmierzające do wydania nowej ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne*.** Szkoda, że nie było tyle przyzwolenia i de-

terminacji w działaniu, żeby dysponować takim aktem prawnym w momencie wejścia w życie ustaw ustrojowych dotyczących reformy zarządzania państwem. Może się bowiem okazać, że część przepisów wykonawczych do obowiązującej ustawy, których proces legislacyjny trwa aktualnie, będzie musiała być nowelizowana w stosunkowo krótkim odstępie czasu.

Brak nowej ustawy ma jeszcze jeden aspekt negatywny. Otóż jej niedomaganie rzutują na kształt nowelizowanych przepisów wykonawczych. Poprawianie jakiegokolwiek ustawy w przepisie wykonawczym jest zabiegiem ograniczonym, takim „nie do końca”. Nie da się go przeprowadzić w każdym przypadku z wynikiem zadowalającym. Skutek bardzo często jest taki, że stosowanie w praktyce takiego przepisu wymaga ciągłego interpretowania, co w konsekwencji prowadzi do nadinterpretacji. A przecież „Prawo powinno być zwarte, aby mogli łatwiej zapamiętać je niedoświadczeni”.

Powyższe stwierdzenia nie są negacją działań podejmowanych w ostatnich latach przez GUGiK. Wręcz odwrotnie, odnosząc inicjatywy ustawodawcze do szczególnego okresu roku 1998 można powiedzieć, że zrobiono dużo, choć ograniczenia czasowe nie są sprzymierzeńcem jakości.

Zadania strategiczne trafiły do samorządów

Utożsamiamy się zasadniczo z poglądem, że służba geodezyjna na tle innych służb została stosunkowo dobrze przygotowana do reformy. Problemy, które wyłoniły się pod koniec roku 1998 i na początku br., wynikają przede wszystkim z pewnych – niestety – wad i błędów ustaw reformujących państwo. Usprawnieniem, choć tylko częściowym, może być szybkie tempo prac legislacyjnych. Bowiem uwagi kierowane do kolejnych projektów aktów prawnych nie znajdowały zrozumienia, a w dyskusjach były nawet odczytywane jako „zamach na samorządność”.

To wszystko w pierwszym okresie miało zapewne wpływ na proces tworzenia w terenie struktur służby, w szczególności struktur administracji geodezyjnej i kartograficznej, a także, używając określenia sportowego, na „wystartowanie” tych służb. A start mógł być trudny, bowiem organy administracji

geodezyjnej i kartograficznej zostały zlokalizowane na nowo powstałych szczeblach samorządu terytorialnego, otrzymując do realizacji wiele zadań o znaczeniu strategicznym.

Tak naprawdę nic nie rodzi się bez bólu, choć można zastosować metody, które będą go minimalizowały. Po raz kolejny okazało się, że jeżeli organizm zdrowo funkcjonuje, to nie ma zasadniczych problemów z jego reformowaniem, bo nie zachodzi równolegle potrzeba jego leczenia.

Geodezja z gospodarką nieruchomościami

Można pokusić się o stwierdzenie, że najsprawniej przebiegała organizacja służby geodezyjnej i kartograficznej na szczeblu wojewódzkim. Tzw. ustawa kompetencyjna ustanowiła, że organem nadzoru na tym szczeblu jest wojewoda wykonujący zadania przy pomocy wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego jako kierownika inspekcji geodezyjnej i kartograficznej wchodzącej w skład zespolonej administracji rządowej w województwie. Brak do tego odniesienia w ustawie *Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną* – tak jak to ma miejsce w przypadku innych służb – wywołał dyskusję, w jakiej formie w strukturze urzędu wojewódzkiego ma działać wojewódzki inspektor nadzoru geodezyjnego oraz jego służba. W takiej sytuacji można było się wyłącznie odwołać do zdrowego rozsądku, który podpowiadał, że należy pozostawić geodezję w ścisłej łączności z gospodarką nieruchomościami, w strukturze jednego wydziału. Taki pogląd zwyciężył w przeważającej większości województw.

Wspomnieć należy także, że dużo kontrowersji było wokół powołania zamiejscowych oddziałów wydziału w jednostkach urzędu wojewódzkiego (obecnie delegaturach), tworzonych w byłych siedzibach województw, a następnie jaki pozostawić im zakres decyzyjności. Dzisiaj takie struktury działają, choć w nowych statutach urzędów zmniejszono niejednokrotnie, dążąc do zmniejszenia liczebności etatów, ich terenowy obszar działania.

Można postawić pytanie, na ile jest to rozwiązanie trwałe. Wiemy, że mariaż geodezji z gospodarką nieruchomościami miał miejsce w przeszłości i sprawdzał się. Nie wiemy jednak, czy będziemy odosobnieni w poglądzie, że nie jest to docelowa forma organizacyjna.

Pozostawienie tego bez komentarza może wywołać wśród uczestników konferencji* wzburzenie. Nie kwestionujemy generalnej zasady, tj. „zasady łączności”, bowiem byliśmy i jesteśmy jej orędownikami. Jednak należy wziąć pod uwagę to, że nie da się zatrzymać koła technologicznego zmieniającego wokół nas sposób porozumiewania się i wymiany informacji. Możliwości stąd wynikające będą wymuszały nowe jakościowo formy organizacyjne służb administracyjnych. My również będziemy musieli się temu poddać. Można spekulować i przedstawiać nawet konkretne koncepcje, jednak uważamy, że nie jest to właściwa forma i miejsce, a może nawet jest na to za wcześnie. Sądzymy, że zagadnienie to jest przedmiotem dyskusji w Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii, jak również w Urzędzie Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast.

W samorządzie województwa

Jak to już zostało powiedziane na wstępie, więcej problemów wyłoniło się przy formowaniu struktur organów administracji geodezyjnej i kartograficznej.

Samorządy województwa borykały się (choć nie w każdym województwie można mówić w czasie przeszłym) przede wszystkim z warunkami lokalowymi oraz finansowymi. O ile

można jeszcze zrozumieć problem lokalowy (nowy organizm administracyjny), o tyle niezrozumiały jest problem finansowy. Otóż okazało się, że w przypadku wielu byłych województw wojewodowie budując na przełomie lipca i sierpnia 1998 r. projekt budżetu „w układzie reformy” nie przekazali ani etatów, ani środków na zadania z zakresu geodezji i kartografii oraz gospodarki nieruchomościami, które przeszły do samorządu województwa.

Przy każdej reorganizacji następuje przepływ pracowników i jest to naturalne. Już dzisiaj nikogo nie dziwi, jeżeli ktoś decyduje się na zmianę pracodawcy ze względu na większe uposażenie. Taką sytuację obserwujemy dzisiaj i w naszej branży. Samorząd województwa, proponując większe wynagrodzenie, pozyskuje z administracji rządowej najlepszych pracowników. Nie można w tym względzie czynić zarzutów, bowiem czas sentymentów skończył się. Jednak uznaliśmy, że jest to problem, który w takim gronie wart jest zasygnalizowania, chociaż jest on bardzo drażliwy. Jedynym pocieszeniem dla organu nadzoru może być to, że dobrze przynajmniej, iż ludzie ci nie zmieniają zawodu (bo i tak mogłoby być), a podejmując pracę w administracji geodezyjnej i kartograficznej podnoszą jej profesjonalizm, co może tylko dobrze wróżyć naszej wspólnej sprawie.

W samorządzie powiatowym

Bardziej zróżnicowane były problemy przy organizowaniu struktur administracji geodezyjnej i kartograficznej w powiecie. Na ich liczbę i rozmiar merytoryczny duży wpływ miały: forma i struktura organizacyjna komórek wykonujących zadania z zakresu geodezji i kartografii oraz gospodarki nieruchomościami w urzędzie rejonowym, forma i struktura organizacyjna wojewódzkiego ośrodka dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej oraz jego filii terenowych w danym województwie, a także zespołów uzgadniania dokumentacji projektowej i w końcu stan kadrowy przekazany wraz z zadaniami. Nie bez znaczenia była forma finansowania tych zadań przed 1 stycznia 1999 r., bowiem to ona rzutowała na zapisy w budżecie starostwa. Najtrudniej doszukać się starości środków na zadania rządowe finansowane z działu 91. Taki stan rzeczy był przyczyną podejmowania przez starostów decyzji (docierają takie sygnały z różnych województw) o zwalnianiu pracowników ośrodków dokumentacji. Najbardziej niepokojące jest to, że do zwolnień dochodzi tam, gdzie nawet dotychczasowa obsada była daleko niewystarczająca.



TEXAS INSTRUMENTS

KALKULATORY DLA GEODEZJI

- kalkulatory naukowe
- kalkulatory graficzne
- 2 lata gwarancji

Autoryzowany dystrybutor
Przedsiębiorstwo Handlowe „WIENIAWA”
30-415 Kraków, ul. Bonarka 21
tel./faks (0 12) 266-23-66
tel. kom. (0 602) 266-501

Nie chcielibyśmy rozwijać tego tematu, bo przyczyn takiej sytuacji jest wiele, a sytuacji w roku bieżącym już praktycznie nie da się zmienić.

Ośrodki dokumentacji

Formy funkcjonowania i finansowania ośrodków dokumentacji do 31 grudnia ubiegłego roku przesądziły o ich funkcjonowaniu po 1 stycznia 1999 roku. W zasadzie nie było możliwości manewru przy konstruowaniu przez wojewodów w połowie ubiegłego roku budżetów dla starostw. Rozdział limitów w działach w „układzie reformy” musiał być odniesiony do przyznanych w tych działach limitów na zadania w „układzie sprzed reformy”. Zatem zaistniała ponownie sytuacja, że wojewódzkie i powiatowe ośrodki dokumentacji działają w co najmniej w dwóch formach: w strukturach administracji i jako gospodarstwa pomocnicze.

Zachodzi jednak pytanie, czy taka sytuacja jest poprawna, czy raczej należałoby zmierzać do ujednoczenia formy w skali kraju. Jeżeli to drugie, to jakie instrumenty należy zastosować, żeby osiągnąć to już dzisiaj. Sądzymy, że interesująca byłaby ocena wykonana przez GUGiK, nawet w odniesieniu do poprzedniego układu – która z tych form się sprawdziła. Wiemy, że były podejmowane takie próby, jednak nie znamy ich wyników. Sprawa nadal pozostaje otwarta.

Naszym zdaniem takim punktem zwrotnym w tym zakresie musi stać się moment zinstytucjonalizowania pojęcia „krajowy system informacji o terenie”. Nie oznacza to jednak, że można czekać na godzinę zero. Abstrahując od zagadnienia formy organizacyjnej, w jakiej mają funkcjonować ośrodki, należy podejmować działania, które pozwolą przygotować je do pełnienia podstawowych ogniw w systemie. Dzisiaj w wielu miejscach kraju jest tak, że nie mogą one udźwignąć nawet tych zadań, do których zostały powołane, po prostu nie wykonują ich w pełni. Próbuje się łagodzić ten stan, ale nie zawsze jest to zgodne z przepisami. Nie trzeba nawet przeprowadzać wielkich kontroli, żeby stwierdzić, że dwu- czy trzyosobowy zespół nie jest w stanie poprowadzić powiatowego ośrodka dokumentacji zgodnie z obowiązującymi przepisami i instrukcjami technicznymi. Zatem zadaniem wszystkich organów służby geodezyjnej i kartograficznej winno być zabieganie o zmianę tej sytuacji w poszczególnych województwach.

Geodeta powiatowy fachowcem i menedżerem

Bardzo duża rola w nowej strukturze służby geodezyjnej i kartograficznej przypadła geodecie powiatowemu. To przy jego pomocy starosta realizuje podstawowe zadania w zakresie geodezji. Nie wszyscy starostowie tak do tego podchodzą. Nie we wszystkich powiatach w kraju zostali już powołani geodeci powiatowi. Najczęściej powtarzaniem w tych przypadkach argumentem jest brak przepisu wykonawczego określającego wymagania, jakim powinni odpowiadać między innymi geodeci powiatowi (ciągle do dyspozycji jest projekt rozporządzenia). W wielu przypadkach brak jest na danym terenie osoby, która odpowiadałaby stawianym w projekcie rozporządzenia wymaganiom. Natomiast nie do przyjęcia jest argument, że administracja rządowa nie przekazała środków na taki etat. Niepokojące są także fakty powołania na stanowisko geodety powiatowego osób (geodetów), w stosunku do których można mieć zastrzeżenia zarówno co do etyki zawodowej, jak i należytego wykonywania samodzielnych funkcji w dziedzinie geodezji i kartografii.

W uzupełnieniu należałoby dodać, że geodeta powiatowy, oprócz posiadania wiedzy zawodowej, niewątpliwie winien być także bardzo dobrym menedżerem. To jeszcze nie dociera do decydentów.

Rok 1999 pod hasłem organizacji

Odnieśliśmy się do tych aspektów, które naszym zdaniem w największym stopniu rzutowały na proces organizowania w kraju struktur służby geodezyjnej i kartograficznej po 1 stycznia 1999 roku. Używamy czasu przeszłego, choć zdajemy sobie sprawę, że nie wszędzie ten proces został zakończony. Trzeba by było może najpierw ustalić, jaki stan, fazę, moment w tym procesie uznaje się za jego zakończenie. Liczymy, że właśnie ta konferencja, dyskusja, wymiana poglądów i informacji pozwoli nam wszystkim uściślić, ile tak naprawdę pokonał na tej drodze zakrętów, a także uświadomić sobie, ile ich jeszcze jest przed nami.

Z każdym działaniem wiąże się ryzyko. Trzeba ciągle wybierać najmniejsze zło. Jednak łatwiej jest uzupełniać to, co już odkryte. Każdy podejmujący działanie ma prawo powiedzieć – zrobiłem, co mogłem. Ci, którzy mogą lepiej, niechaj to zrobią.

Patrząc realnie, trzeba założyć, że rok 1999 będzie w geodezji rokiem zdominowanym przez sprawy organizacyjne. Będą także formowały się zasady wzajemnej współpracy między organami nadzoru a organami administracji geodezyjnej i kartograficznej. Będziemy musieli wszyscy na nowo uczyć się funkcjonowania w nowej strukturze.

Mapy topograficzne

Najsłabszą stroną reformy służby geodezyjnej i kartograficznej okazały się finanse. Jedynym pocieszeniem jest to, że w takim odczuciu nie jesteśmy odosobnieni. O niektórych aspektach takiego stanu rzeczy już powiedzieliśmy. W tej części chcielibyśmy się odnieść do zasad finansowania podstawowych, a zarazem strategicznych zadań przypisanych administracji geodezyjnej i kartograficznej.

Jednym z takich zadań należących do marszałka województwa jest zlecenie wykonania i udostępniania map topograficznych dla obszarów właściwych województw (w kontekście udostępniania należy dopowiedzieć – aktualizowanie). W budżetach samorządów województw na rok 1999 takie środki nie zostały zapisane.

Realnymi środkami wojewódzkiego funduszu gospodarki zasobem geodezyjnym i kartograficznym województwo będzie mogło dysponować dopiero w przyszłym roku. Nie będą to jednak znaczące kwoty, a mają z nich być dofinansowywane także zadania wykonywane przez starostę.

W bieżącym roku wszystkie środki na to zadanie znalazły się w budżecie GUGiK. Można zatem powiedzieć, że za decentralizacją zadań nie poszła decentralizacja środków. Należy zatem jak najszybciej ustalić reguły, które będą rządziły przepływem środków na realizację zadań marszałka w zakresie kartografii. Być może ze względu na skalę odniesień przestrzennych trzeba posłużyć się nieco odmiennymi regułami, ale muszą one być wynegocjowane i znane wszystkim zainteresowanym stronom. W przeciwnym wypadku będziemy mieli pusty zapis ustawowy.

Finansowanie zadań starosty

Strategicznymi zadaniami starosty są: zakładanie osnów szczegółowych, zakładanie i aktualizacja mapy zasadniczej, prowadzenie ewidencji gruntów i budynków, prowadzenie geode-

zycznej ewidencji sieci uzbrojenia terenu, przeprowadzanie powszechnej taksacji nieruchomości. Traktując te zadania szerzej, należy dodać: założenie geodezyjnej ewidencji sieci uzbrojenia terenu, założenie ewidencji budynków i lokali i w konsekwencji przekształcenie istniejącej ewidencji w nowoczesnie zorganizowany kataster nieruchomości i dalej, poprowadzenie w ramach krajowego systemu informacji o terenie podsystemów bazowych. To ogrom zadań, co nie wszyscy starostowie sobie uświadamiają.

Różny był stopień zaawansowania tych prac w układzie województw sprzed reformy. Różny mamy zatem stopień zaawansowania w nowym układzie, a w obrębie nowego województwa – różny w poszczególnych powiatach. Niektóre powiaty znalazły się w bardzo korzystnej sytuacji w województwie, inne nawet w bardzo złej. Patrząc statystycznie w kraju mamy tak naprawdę dużo więcej do zrobienia w tym zakresie niż zostało zrobione.

Pytanie jest oczywiste: jak to zrobić w rozsądnym czasie? Naszym zdaniem nie jest to możliwe przy obecnym sposobie finansowania tych zadań. Aktualna sytuacja jeszcze ten stan pogłębiła, bowiem nastąpiło rozdrobnienie środków. Każdy ma jakąś część, za którą w danym roku niewiele może zrobić. Zmusza to do prowadzenia przez kilka lat prac, które można byłoby wykonać w cyklu rocznym. Efekt jest taki, że realne koszty opracowania znacznie rosną, co stoi w sprzeczności z zasadą racjonalności gospodarowania środkami budżetowymi.

Potrzebny plan działania i finansowania

Rzeczywiście nowa sytuacja wymaga zmian w podejściu i sposobie finansowania ww. zadań. W tej materii trzeba widzieć dwa aspekty: jeden to źródła finansowania, drugi to rozdział środków przez dysponentów.

Sytuacji tego roku już nie zmienimy. Obawiamy się, że już niewiele da się też zrobić z widocznym skutkiem na przyszły rok. Już rozpoczęto prace nad budżetem w województwach. Nie dysponujemy jeszcze szczegółowymi wytycznymi i wskaźnikami ministra finansów do projektu budżetu, które nas bezpośrednio dotyczą. Odniesieniem bazowym dla ustalenia limitu środków w działach na zadania z zakresu geodezji i kartografii będzie wykonanie budżetu roku 1999. Zatem manewrów dużych nie będzie. O wszystkim przesądzi matematika.

Jednak już dzisiaj powinniśmy przystąpić do działań, które z jednej strony pozwoliłyby GUGiK zabiegać o środki (i to nie tylko z budżetu państwa), z drugiej zaś jednostkom odpowiedzialnym za sporządzanie rocznych budżetów pozwoliłyby na skoordynowane i racjonalne ich planowanie.

Punktem wyjścia powinno być opracowanie: powiatowych, wojewódzkich, a na ich podstawie – krajowego programu realizacji prac geodezyjno-kartograficznych, niezbędnych jeszcze do wykonania dla osiągnięcia określonego przez GUGiK poziomu nowoczesnie zorganizowanego katastru nieruchomości oraz zafunkcjonowania w jego następstwie krajowego systemu informacji o terenie, a w jego ramach miejscowych (powiatowych), regionalnych (wojewódzkich) systemów.

Plan w ujęciu krajowym byłby bilansem potrzeb rzeczowych i finansowych. Jego korekta, a w jej następstwie korekta planów wojewódzkich i powiatowych, odbywałaby się w dostosowaniu do limitu środków na dany rok w łączności z korektą kosztów wynikających np. z inflacji.

Tak opracowany plan dawałby doskonały pogląd na skalę potrzeb w danym województwie, a także na istniejące dysproporcje między nimi. Byłby strategicznym i w pewnym sensie dyscyplinującym narzędziem dla nas wszystkich. Jawność, większe współuczestnictwo wszystkich stron w budowaniu tej strategii stworzyłyby większe zaufanie między dysponentem środków a odbiorcą, co nie jest bez znaczenia. Znając z wyprzedzeniem swoje miejsce w kolejce po środki, można skuteczniej poszukiwać możliwości ich pozyskania po swojej stronie. Dopóki nie będziemy mieć takiego dokumentu, nie będziemy także poważnymi rozmówcami dla ministra finansów i innych dysponentów środków.

Należy także wierzyć, a są ku temu realne przesłanki, że w związku z powołaniem międzyresortowego Zespołu ds. Opracowania i Koordynacji Rządowego Programu Rozwoju Systemu Katastralnego o katastrze nieruchomości nie tylko będzie się mówić, ale także go budować, a geodezja będzie miała w jego budowie określone miejsce i udział. Jeżeli tak, to sądzimy, że uda się nadać temu przedsięwzięciu status programu rządowego z wydziałonym budżetem w ustawie budżetowej. Tylko w tym można upatrywać szansy na zrealizowanie tego ogromnego zadania. Zatem także zaistnieje potrzeba określenia nakładów, a więc wcześniej czy później trzeba będzie się z tym zmierzyć.

Konieczna współpraca i wsparcie GUGiK

O tym, czy służba geodezyjna i kartograficzna w wyniku reformy wzmocni swoją pozycję, czy w terenie zostanie zepchnięta na dalszy plan (żeby nie powiedzieć na margines), przesądzi naszym zdaniem ten rok. Tak już jest, że to, co się wykreuje na starcie, rzutuje na przyszłość. Jest w tym pewna prawidłowość. Patrząc od strony zadań poszczególnych organów tej służby, o sprawności jej działania będą decydować w głównej mierze organy administracji geodezyjnej, tj. starosta i marszałek wykonujący zadania odpowiednio przy pomocy geodety powiatowego i geodety województwa. Jednak uwzględniając chociażby „życiową prawidłowość”, wynikowa sprawność działania każdej służby jest udziałem wszystkich jej organów. Zatem organy wykonujące funkcje nadzorcze i kontrolne muszą postrzegać swoją rolę, ale także i powinność w stosunku do organów administracji, rozumianą w kategoriach współpracy, koordynacji, merytorycznego wsparcia i pomocy. Przede wszystkim swoją rolę w wypełnieniu przywołanej powyżej powinności powinien dostrzegać organ nadzoru, jakim jest wojewoda, wykonujący swoje funkcje przy pomocy wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego. Brak wyraźnego zapisu w ustawie nie powinien skutkować zaniechaniem takich działań ani stanowić przeszkody. Wiemy to z własnego doświadczenia, wręcz odwrotnie, o taką pomoc jesteśmy proszeni. Wypracowanie i przyjęcie pewnych zasad współpracy i kontaktów na samym początku może mieć wyłącznie pozytywne skutki.

W tym miejscu należy podkreślić, że aby nasze działania były skuteczne i odbierane pozytywnie, musi istnieć ciągle wsparcie ze strony GUGiK. Musi to być wsparcie nie tylko deklarowane, ale faktyczne. Bo tylko takie wzmocni nasze pozycje w urzędach i w terenie.

WBGiTR-y czekają na rozwiązania

Nie sposób, mówiąc o bolących geodezyjnych tematach, nie powiedzieć o problemie wojewódzkich biur geodezji i terenów rolnych. W projekcie budżetu na rok 1999, który był

opracowany w lipcu (a więc znacznie wcześniej, niż została wydana ustawa *Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną*), środki z działu 40 na prace geodezyjno-urzędzeniowe, zostały zapisane w budżetach wojewodów w rozdziale 4407 (usługi geodezyjne) § 48 (pozostałe dotacje). W układzie „sprzed reformy” środki te stanowiły dotacje podmiotowe dla wojewódzkich biur geodezji i terenów rolnych na realizację bieżących zadań wojewodów dotyczących opracowań geodezyjno-urzędzeniowych. W związku z tym, że były to jednostki wojewodów, mogli oni zlecać im prace w ramach przyznaných limitów środków poza ustawą o zamówieniach publicznych.

W pierwszych projektach ustawy *Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną* zapisano, że samorząd województwa przejmuje wojewódzkie biuro geodezji i terenów rolnych mające siedzibę na obszarze województwa (bez oddziałów terenowych), natomiast oddziały terenowe tych biur miały być przejęte, odpowiednio do siedzib, przez starostwa powiatowe. Zapis ten uznać należy za logiczny, bowiem opracowania realizowane przez wojewódzkie biura geodezji i terenów rolnych wynikają z zadań, które przeszły do starostów po 1 stycznia 1999 r. Pozwoliłoby to na naturalne „odchudzenie” zatrudnienia w tych jednostkach.

Ustawa zacytowana wyżej, ogłoszona w dzienniku ustaw w październiku 1998 r., ustanowiła, że samorząd województwa przejmuje w całości wojewódzkie biura geodezji i terenów rolnych, łącznie z ich oddziałami. Powstała zatem karłowata konfiguracja: środki pozostały u wojewodów, zadania u starostów, a jednostki wykonawcze mogące realizować większość zadań samorządów – u marszałków. Rze-

czywiście patrząc na to z boku, można domniemywać, że albo jest to tzw. błąd ustawowy, albo sprytnie pomyślana „likwidacja” tych biur.

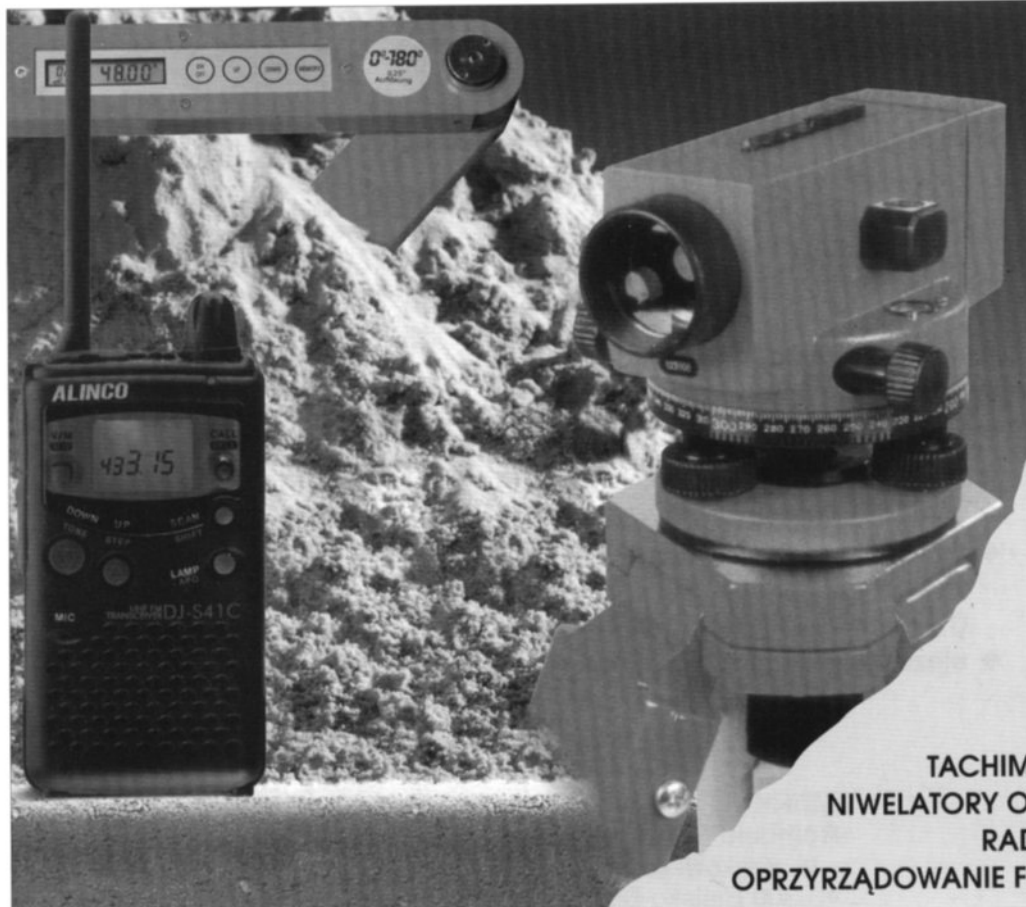
Można zrozumieć, że zdarzają się błędy przy pracy i w ustawach także. Mamy jednak już cztery miesiące tego roku poza sobą i brak konkretnych rozwiązań zaistniałego problemu. W sprawę zaangażowani są wszyscy, tj. wojewodowie, marszałkowie, starostowie, natomiast nie widać zdecydowanych działań tych, którzy taką sytuację spowodowali.

Musimy spokojnie rozwiązywać problemy

Rzeczywiście zagadnień i problemów wymagających rozwiązania jest bardzo wiele. Musimy być jednak wszyscy świadomi, że nie jest możliwe załatwienie wszystkiego od razu na starcie. Trzeba je umiejętnie dzielić, segregować i przydzielać priorytety. To te ostatnie chcieliśmy zasygnalizować w swoim wystąpieniu. Są to zagadnienia i problemy, które jeżeli nie zostaną już dzisiaj potraktowane z należytą im powagą, mogą zdominować jeszcze kolejne lata. A to nie wróżyłoby dobrze geodezji i samej służbie geodezyjnej i kartograficznej.

Bardzo liczymy na dyskusję, wymianę informacji i poglądów (w tym także na tematy, które tu pominęliśmy), bowiem chętnie włączymy się do niej w formie uzupełnienia.

*Referat został wygłoszony podczas Konferencji N-T w Nowym Sączu, 20-22 maja 1999 r. **Lidia Danielska** jest wojewódzkim inspektorem nadzoru geodezyjnego i kartograficznego w Poznaniu, **Roman Wojtynek** jest dyrektorem Departamentu Gospodarki Nieruchomościami, Kartografii i Geodezji w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu.



geobud
 ZAKŁAD USŁUGOWO
 PROJEKTOWY
 GEOBUD SP. Z O.O.
 41-709 RUDA ŚLĄSKA
 UL. CZARNOLEŚNA 16
 TEL./FAX (032) 248 65 34
 (032) 248 78 71

**TRADYCJA 10 LAT
 DOBRA JAKOŚĆ
 DOBRA CENA
 RABATY HURTOWE**

**TACHIMETRY ELEKTRONICZNE
 NIWELATORY OPTYCZNE I LASEROWE
 RADIOTELEFONY ALINCO
 OPRZYRZĄDOWANIE FIRMY RICHTER I NEDO**